

Od znacznego czasu opisujemy bezkarne wyczyny prokuratury i sądów śląskich w sprawie ochrony wielomilionowych oszust bielskiego biznesmena i zarządu spółki z o.o. **Jan & Berg** w Bielsku - Białej. Dla wielu z państwa odwiedzających naszą stronę sprawa zapewne jest niezrozumiała. Od 1 sierpnia będziemy publikować oszukańcze 30 000 000 milionowe wyczyny zarządu Jan & Berg, którego bezkarność może mieć związek ze znaczącymi politykami RP.

Najpierw **odznaczenie** Janowi Niemczyk i Halinie Niemczyk wręczał sam wicepremier rządu RP **Jarosław Kalinowski** za wybitne osiągnięcia w agrobiznesie. Ten sukces agrobiznesu polegał na rozlewie win inportowanych z Włoch a także otrzymaniu w prezencie **14 milionów kredytu** z PSL-owskiego banku BGŻ, które **nigdy** Jan Niemczyk i spółka **nie** oddali.

O tym że Niemczykowie kredytu nigdy nie zwrócą wraz z wnioskiem o zaprzestanie dawania dalszych milionów przez BGŻ, bank ten był wielokrotnie informowany. BGŻ nie tylko, że nie zaprzestał prezentowania na wieczne nie oddanie kredytów w kwocie dalszych **9 milionów**, to jeszcze **wydawał zaświadczenia** do Sądów dla Jana Niemczyk jakim jest świetnym kredytobiorcom. Spółka Jana Niemczyk do dzisiaj kredytów nie zwróciła, ogłosiła upadłość a majątek wyprąta i wyprowadziła do innej spółki.

Zaś w 2003 r. jak nas telefonicznie informowali nasi rozmówcy, Jan Niemczyk wraz ze swoim synem zaprzyjaźnił się z rodziną obecnego Marszałka Sejmu **B. Komorowskiego**. Nasze stowarzyszenie zwróciło się do Pana Marszałka z pytaniem: czy jest prawdą, że utrzymuje przyjacielskie kontakty z rodziną oszustów. Przesłaliśmy mu nawet sądowy wykaz dłużników. Naszą uwagę zwrócił także fakt, iż do 2003 r. syn Jana Niemczyk jako świeży prawnik po studiach pracował w upadłej spółce ojca, po czym z dnia na dzień otrzymał pracę w **Ministerstwie Obrony Narodowej** w dziale prawnym. Razem z pracą **otrzymał**

także jako prawnik bez żadnej aplikacji i praktyki

mieszkanie i rodzinne w Warszawie

- choć nigdy wcześniej nie był w wojsku. Jak widać MON jest chojny - choć zapewne nie z własnej inicjatywy. Od tego też czasu zaczęły się - trwające do dzisiaj - nadzwyczajne wpływy Jana Niemczyka w Sądach i Prokuraturach RP. Zapytaliśmy więc pana Marszałka czy wie kim jest Jan Niemczyk a także zwróciliśmy się do niego o zaprzestanie interwencji w sprawie Jana Niemczyka. Takie bowiem informacje przekazywali nam nasi rozmówcy ostrzegając, że Niemczyk przez swoje wpływy jest nietykalny.

Odpowiedź nadeszła. Oto jej treść: " ze zdumieniem i oburzeniem przeczytałem państwa list z 29.03.2008 r. Ze zdumieniem i oburzeniem gdyż znalazłem w nim sugestie jakoby wpływał na Prokuratora Generalnego a nawet na SN w sprawie Jana Niemczyka. Ta insynuacja pod moim adresem jak odnoszę wrażenie, jest oparta jedynie na przekonaniu Państwa - że za takim stanem ktoś lub coś musi stać. Informuję zatem po raz pierwszy i ostatni, że Jana Niemczyka nie znam i na oczy nie widziałem. Jednocześnie zapowiadam, że o ile raz jeszcze posunie się państwo do takich kłamliwych insynuacji wystąpię przeciw Państwu na drogę sądową".

Niestety. Pan Marszałek i przemilczał sprawę nagle znalezionej pracy w MON przez syna biznesmena oraz sposobu w jaki dostał on w Warszawie natychmiast mieszkanie - a więc znaczący prezent

- zapewne przez przypadek. Nie napisał nam także, że przyjrzy się jako poseł RP nietykalności Jana Niemczyka w związku z oszustwem na kwotę 30 milionów zł. kosztem 200 podmiotów, które to dane sądowe były mu w 2006 r. przekazane. Nie. To Pana Marszałka nie zainteresowało - bo i po co. Lepiej straszyć stowarzyszenie a oszust niech dalej oszukuje.